Nr. 22. w Sobotę

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr na całe Prusy 2 Tal.

dnia 26. Stycznia 1856.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Triest, 24. Stycznia. — Parowiec z Lewanty przybił tu w téj chwili i przywiół wiadomości z Konstantynopola z dnia 14. b. m. Według listów zamieszczonych w triestskiéj gazecie, Rosyanie zagrażają Kerczowi. Cała wyższa Armenia aż do okolicy Erzerumu znajduje się w posiadaniu Rosyan. Zaniechano jak się zdaje wyprawy zakaukaskiéj i obrano Trebizondę za środek działań tureckich. Omer basza znajduje się jeszcze w Redut Kale. Taż gazeta donosi, że angielski poseł Murray opuścił Teheran i pozostawił konsula Stevensa, który tymczasowo interesa angielskie tam obrabiać będzie. Angielska misya do Czerkiesyi spełzła na niczém, a nawet górale złupili samego posła angielskiego.

Berlin, 25. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać konserwatorowi muzeum egipskiego w Luwrze paryskim Mariette, order orła czerwonego trzeciéj klasy, tudzież docentowi w uniwersytecie berlińskim i asystentowi w dyrekcyi muzeum egipskiego Dr. Brugsch w Berlinie order orła czerwonego kl. 4.

Berlin, 24. Stycznia. — Wrocławska gazeta pisze: Poselstwo rosyjskie w Berlinie i rosyjscy konsulowie w Prusach otrzymali od rządu rosyjskiego upoważnienie do wizowania paszportów poddanym pruskim niepodejrzanym do podróży do Król. Polskiego, bez odnoszenia się poprzednio do rządu w Warszawie. W skutek tego rozporządzenia otrzymały rozkaz władze nadgraniczne, aby podróżnych posiadających wizowane paszporta a niezapisanych na liście osób, którym wzbroniony jest wstęp do Królestwa Polskiego, przepuszczały przez granicę do rzeczonego królestwa.

Połudn<ins>i</ins>owy teatr wojny.

Constitutionnel donosi: według ostatnich doniesień znajduje się Omer basza w Redut Kale w przykrém położeniu, ponieważ wielu ludzi utracił i mnóstwo ma chorych w swojém wojsku. Do tego jeszcze utracił przywiązanie Mingrelczyków, ponieważ na wielu miejscach przyszło do sporów i krwawych zajść, jak w Kulie, gdzie między jego wojskiem a mieszkańcami przyszło do bitwy, w któréj z obu stron kilkadziesiąt ludzi padło, nieliczące rannych. Terhad basza, szef sztabu Omera baszy przybył w d. 8. Stycznia do Konstantynopola i przydłuższą miał konferencyą z ministrem wojny.

— Z obozu pod Sewastopolem piszą do Timesa: stan zdrowia w armii naszéj jest bardzo dobry. W skutek błędu obrachunkowego, podałem liczbę chorych na 10 procent, gdy w rzeczywistości tylko $6\frac{1}{2}$ wynosi. W niektórych korpusach nieco większy jest procent, jak w korpusie roboczym, gdzie panują różne choroby, za to inne korpusa w najlepszym są zdrowiu. Wielka różnica zachodzi między tym rokiem a rokiem przeszłym. Dywizya lekka ma teraz 400 chorych a żadnego na cholerę, w ogóle mało niebezpiecznie chorych. W roku zaś 1854 umarło w Grudniu w téj dywizyi 258 ludzi, a w Grudniu r. 1855 tylko 8, z których 3 w skutek ran odniesionych. Do pomyślności téj głównie się przyczynia, że w tym roku ustały roboty w przekopach, ale też i ciepła odzież, wygodne pomieszkania i dostateczna żywność wiele przysporzyła ze swéj strony. — Listy z Kerczu równie pomyślne zawierają wiadomości o tamecznéj załodze. Tak Turcy, jak Anglicy obfitują we wszystko, są zdrowi i nie tracą ducha.

Fremdenblatt zamieszcza następujący list z Konstantynopola:

Konstantynopol. 4. Stycznia. — O wzburzeniu i zamęcie w tureckim wojskowym i politycznym świecie mógłbym dzisiaj całą książkę napisać. W Stambule panuje stłumione i groźne nieukontentowanie. Tajemne posiedzenia rady ministrów trwają dzień i noc; rząd turecki otrzymał bardzo niepomyślne wiadomości od Omera baszy z Anna-Kale i od Selima baszy z Erzerumu. Wprawdzie główny oddział armii Omera stanął dość szczęśliwie w Redut-Kale straciwszy w odwrocie tylko trzy działa, a żołnierze tego oddziału przewożeni są do Batum i Trebizondy; ale tylna straż pod Ferhad baszą (baronem Stein) strasznie ucierpiała. Sam ten dowódzca zaledwie się ocalił, rzuciwszy się wpław przez Ingur. Omer basza zwala całą winę tego niepomyślnego odwrotu na szefa swego sztabu, Ferhad baszę; nazywa on go dobrym teoretykiem, którego jednak praktyczna dzielność nieodpowiada teoretycznym wiadomościom. Jeszcze smutniéj brzmi doniesienie od Selima baszy z Erzerumu. Miasto to umocnione jedynie na prędce wzniosionemi szańcami, paść może od pierwszego doraźnego szturmu rosyjskiego; Selim basza radzi, iż najlepiéj będzie cofnąć się zawczasu do Trebizondy, aby ocalić resztę armii anatolskiéj. Z powodu tych to smutnych wiadomości obradują ministrowie tureccy. Wielki wezyr widział się spowodowanym podać sułtanowi w imieniu wszystkich dygnitarzy tureckich memoryał, w którym przedstawia bliżéj położenie w jakie popadła Turcya. Państwo ottomańskie nie ma prawie dzisiaj na swoją obronę żadnéj armii własnéj. Z tych powodów sułtan i ministrowie postanowili podobno powołać Selima baszę do Trebizondy, Omera zaś baszę do Konstantynopola na obronę praw sułtana i zagrożonéj wiary proroka. Czyż jednak pozwolą sprzymierzeńcy, aby Omer basza osadził ciaśniny Bosforu? Zdaje nam się, że nigdy tego nie dopuszczą. Mimo tego Porta postanowiła na wszystko się odważyć. Siostra sułtana stara się wpływem swym poprzeć krok ministrów. Jednem słowem Turcya usiłuje wyrwać się z żelaznego objęcia sprzymierzonych.

Rosya.

Petersburg, 11. Stycznia. — Manifest cesarski z bożéj łaski, My Aleksander II., cesarz i samowładzca wszech Rosyi, etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy wszystkim naszym wiernym poddanym.

Najukochańszy brat nasz wielki ks. Mikołajewicz, za zgodą najukochańszéj matki naszéj, Najj. cesarzowéj Aleksandry Fedorówny i z zezwolenia naszego, powziął zamiar wejścia w związki małżeńskie z córką JCW. księcia Piotra Oldenburgskiego, księżniczką Aleksandrą.

Wybór ten z tem większą zatwierdziliśmy radością, że Jéj Wysokość przyszła na świat, i wychowała się w ukochanéj ojczyznie naszéj, Rosyi. W dniu wczorajszym przyjęła ona prawosławną wiarę naszą i została bierzmowana, dziś zaręczyliśmy ich wysokości w soborze pałacu zimowego.

Czyniąc wiadomem wszystkim naszym poddanym tak przyjemne dla serca naszego wydarzenie. Rozkazujemy: narzeczonę zaręczoną z najukochańszym bratem naszym wielkim księciem Mikołajewiczem, nazywać prawowierną wielką księżną Aleksandrą Piotrówną z tytułem Cesarskiéj Wysokości.

Dan w St. Petersburgu, na dniu 27. Grudnia lata od narodzenia Chrystusa Pana tysiąc ośmset pięćdziesiąt piątego, panowania zaś naszego pierwszego.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

Aleksander.

— Tygodnik petersburgski zamieścił artykuł o uroczystości katolickiéj odbytéj dnia 8. Grudnia w Petersburgu, celem ogłoszenia listów apostolskich o dogmacie Niepokalanego Poczęcia Bogarodzicy. Takowe listy apostolskie N. cesarz Aleksander II. w państwie swoim, poddanym swym katolikom obwieścić dozwolił, a metropolita arcybiskup ś. p. Ignacy Hołowiński, dzień 8. Grudnia r. 1855 na ogłoszenie dekretu apostolskiego w archidyecezyi mohylewskiéj przeznaczył, ten sam dzień, w którym corocznie obchodzone było święto Niepokalanéj Bogarodzicy Poczęcia wprzód jeszcze, nim dogmatycznego niedosięgło znaczenia. Uroczysty ten obrzęd odbył się w dniu wyznaczonym w Petersburgu, w kościele parafialnym śtéj Katarzyny panny i męczennicy, mszą świętą celebrował Ferdynand Helan Kahn, biskup tirospolski, w licznéj asystencyi. Po Credo i hymnie Veni creator spiritus, odczytane były z ambony w polskim języku listy apostolskie, których lud tłumnie zgromadzony, z największem wysłuchał przejęciem. Bulla ta przełożona została na język polski przez samego ś. p. metropolitę Hołowińskiego, co dało powód kapłanowi, który ją czytał, do polecenia duszy nieboszczyka modlitwom wiernych. Po mszy św. miała miejsce uroczysta procesya od wielkiego do bocznego ołtarza, poświęconego czci N. Panny, podczas któréj śpiewano hymn ś. Bernarda, Ave Maris Stella, a przed ołtarza Bogarodzicy litanią loretańską. Następnie, wezwawszy opieki naszéj orędowniczki przez śpiew Sub tuum praesidium, biskup zakończył modlitwą: przez kościół do Maryi N. P. ułożoną. Nastąpił hymn dziękczynny ś. Ambrożego Te Deum laudamus i procesya wróciła do wielkiego ołtarza, gdzie po zwykłéj modlitwie za kościół, N. cesarza, N. dom panujący, za wszystkie stany berłu N. Pana podległe celebrans dał przenajświętszym sakramentem ludowi błogosławieństwo. Obrzęd ten, który trwał do godziny $2\frac{1}{2}$ po południu, odbył się z namaszczeniem i zarazem z całą okazałością zewnętrzną jaką odznacza się w podobnych razach kościół księży Dominikanów w Petersburgu. Staraniem zacnego przeora, księdza Staniewskiego, nic nie było przepomniane, co mogło się przyłożyć do uświetnienia służby bożéj; szczególniejszą zwracał uwagę ołtarz marmurowy Bogarodzicy, przystrojony stósownie do uroczystości; w środku kościoła pałał krociami świateł przepyszny, z pozłocistego bronzu żyrandol, prawdziwy utwór sztuki, bogaty dar ś. p. JCW. księcia Maksymiliana Leuchtenbergskiego. Pobożność tłumnego zgromadzenia odpowiadała wielkości i rzewnemu charakterowi święta.

— Cholera, która grasowała w Moskwie od 26. Maja r. z., ustała zupełnie w dniu 11. Grudnia. Przez cały ciąg trwania epidemii było chorych 3104, umarło 1570, wyzdrowiało 1534.

Francya.

Paryż, 20. Stycznia. — Monitor powiada, że w skutek doświadczeń

okazało się, że mąka sprowadzona z Ameryki równie est dobra na wypiekanie chleba jak w kraju produkowana i w niczém od niéj nieposledniejsza.

— Prefekci po departamentach otrzymali instrukcye, aby rozpowiadali, iż pokój odpowiada zamiarom i nadziei rządu. Na balu onegdajszym u Walewskiego było niemal całe ciało dyplomatyczne. Minister ten powtarzał po razy kilka do posłów, iż są widoki nader uzasadnione do pokoju. Rada wojenna odbyła się onegdaj w tuileryach jak zwyczajnie. Poczytują tu należenie Prus do konferencyi za rzecz pewną i mówią, że król pruski napisał list do cesarza Napoleona.

— Admirał Bouet wkrótce ztąd wyjedzie, aby krążyć z małą eskadrą na wodach greckich. Zabierze z sobą szwadron dragonów, których wysyłać będzie za rozbójnikami greckimi, którzy wciąż Grecyą niepokoją.

— W Lorient powiesił się major od artyleryi, uwięziony z powodu przeniewierstwa w pieniądzach rządowych.

— Constitutionnel zamieszcza artykuł podpisany przez naczelnego swego redaktora, który, jak się zdaje, wypłynął ze źródła na pół urzędowego, a z którego tu główne ustępy przytaczamy:

Cały kraj powitał z ogólném zadowoleniem niespodziewaną wiadomość, która nagle we wszystkich umysłach rozbudziła nadzieje bliskiego przywrócenia pokoju. Skoro się dowiedziano, że Rosya przyjęła doręczone sobie przez dwór austryacki za pośrednictwem hr. Esterhazego w formie ultimatum propozycye, objawił się ruch żwawy i radość mimowolna, bo pojęto natychmiast, że chociaż pokój jeszcze nie podpisano, jednakowoż zbliżono się do niego bardziéj, niż kiedykolwiek od rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Nie masz w rzeczy saméj podobieństwa między położeniem, które nastąpiło w roku zeszłym w Wiedniu przez zerwanie układów rozpoczętych według niepewnéj modły, a położeniem, które nastało w skutek pomyślnego skutku kroków, które dwór austryacki ponowił w Petersburgu, z pewnym tekstem w ręku a zwycięzkim pałaszem za sobą mocarstw zachodnich.

Najważniejszym warunkiem wpisać się mającym w przyszły układ jest ów niewątpliwie, który zmierza do zniszczenia rosyjskiego panowania na morzu Czarném. Właśnie z powodu tego punktu, rzeczywiście rozbiły się konferencye wiedeńskie między pełnomocnikami Rosyi, Francyi i Anglii. Weźmy do ręki tekst dotyczący owéj kwestyi, a zobaczymy, że tekst ów tylko ogólną wyrzekł zasadę, bez zastósowania téj zasady. Inaczéj rzecz się ma w nowém ultimatum, gdzie skutki zniszczenia panowania rosyjskiego na morzu Czarném z taką jasnością są sformułowane, że rosyjski gabinet przyjmując warunki na czysto i po prostu, zupełnie jest związany trzecią gwarancyą tak dobrze, jak czwartą. Co większa, podany w ultimatum sposób, mocą którego Czarne morze ma być zneutralizowane, nie był nawet na konferencyi wiedeńskiéj nawet rozbierany, nie przez winę mocarstw zachodnich, które go utrzymywały jako skuteczny i wykonalny, ale w skutek winy Rosyi, która go zaraz na początku odrzuciła. Przez bezwarunkowe przyjęcie ultimatum byłaby Rosya tylko zgodziła się na wyrażone w tym akcie zasady, przez przyjęcie czyste i proste ultimatum przystaje na osnowę oznaczoną, więcéj jeszcze czyni: bo podpisując je, podpisuje preliminarya pokojowe, które w dyplomacyi silniéj obowiązują, aniżeli proste podstawy układów. Można w dalszych obradach zwichnąć podstawy układowe, wyrażone w ogólnéj formule i niepewnéj zasadzie, ale nie można zmieniać preliminaryi, skoro raz są przyjęte, kiedy mają objaśniający i pewny tekst, od którego żadna strona późniéj przy spisywaniu artykułów stanowczego układu odstępować nie może. Wiadomą jest rzeczą, jakie skutki bezpośrednie i naturalne pociągnie podpisanie tych preliminaryi pokojowych przez wszystkie mocarstwa wojnę prowadzące; pismo austryackiego ministra spraw zagranicznych do hr. Esterhazego jasno i wyraźnie je podało, są one: zawarcie ogólnego zawieszenia broni, mającego poprzedzić ostateczne układy. Zgadza się z prawdą, że te preliminarya pokojowe jeszcze nie zostały podpisane, jeżeli zawierzymy dziennikom angielskim. Według naszego atoli rozumienia byłoby to podejrzywanie lojalności rządów Francyi i Anglii bez powodu, gdyby podawano w powątpiewanie przyjęcie propozycyj, które Austrya wowczas dopiero Rosyi do czystego i prostego przyjęcia podała, gdy wprzód ze swoimi sprzymierzeńcami z d. 2. Grudnia o nie się porozumiała.

— W kołach zostających w bliższéj styczności z rządem, nie pomniejszają się nadzieje pokoju. Prasa zaczyna z zimniejszą rozwagą zastanawiać się nad przyjęciem przez Rosyą ultimatum austryackiego. Zadaje sobie pytanie: czyli pokój zaspokaja wszystkie interesa? Jeżeli przy zawieraniu pokoju tylko na Turcyą wzgląd będzie miany, czemu też o warunkach pod względem Azyi nie pomyślano? Czyli też pamiętano o wielkich ofiarach, łożonych przez Anglią, Francyą i Sardynią? Gdzież je zabezpieczono? Jakież są rękojmie bezpieczeństwa pod względem Szwecyi? Jakież warunki zabezpieczają na zawsze równowagę w Europie? Może to być wszystko objęte piątym punktem, ale dotąd nie wiemy, trzeba więc czekać na bliższe jego szczegóły. Mimo to opinia przemawia w kołach półurzędowych za pokojem.

— Pan Drouin de l'Huys napisał do cesarza list kilka dni przed ogłoszeniem artykułu o senacie, w którym winszował cesarzowi szczęścia w jego polityce. Na ten list cesarz nieodpowiedział i to było powodem, dla czego się podał do dymisyi jako wiceprezes senatu.

— Pan Olozaga poseł hiszpański był na długiém posłuchaniu u cesarza, który go wypytywał szczegółowo o położeniu rzeczy w Hiszpanii.

— W téj chwili mówią, że konferencye mają się rozpocząc w d. 2. Lutego. Sądzą, że hr. Walewski sam osobiście na nich zasiadać będzie.

Anglia.

Londyn, 19. Stycznia. — Szczególniéj niedowierza Examiner, aby przyjść mogło do pokoju i aby ztąd dobre skutki wypłynęły dla Anglii. Skoro raz pokój stanie, mówi Examiner, to znajdą się ludzie, którzy w całéj Europie upowszechniać będą zaufanie do Rosyi. Nam radzić będą, abyśmy zapomnieli o przeszłości, ale Rosya niczego nie zapomni, bo ma dobrą pamięć.

(Kor. Cz.) Londyn, w Styczniu. — Uwaga powszechna, jak łatwo można sobie wnosić, ciągle jest zwrócona na to, jaką decyzyą da gabinet petersburgski na warunki pokoju przedłożone mu przez hr. Esterhazego. Dochodzą tu wiadomości, jakoby odpowiedź na nie była już daną, i hr. Stackelberg ma przybyć z nią do Wiednia 13. lub 14. b. m. Do tego czasu zostaje ona tajemnicą. Jako bliżsi miejscem, może rychléj o niéj sami się dowiecie. Zażądanie od Rosyi tak stanowczéj odpowiedzi i to w tak krótkim zakreślonym do 18. Stycznia terminie, bezwątpienia musiało nabawić tam wiele kłopotu. Ile tu z prywatnych listów wiadomo, przyjęcie tych nowych warunków przez hr. Nesselrode miało się odbyć w zupełném milczeniu. Posłuchanie też pierwsze hr. Esterhazego u cesarza Aleksandra miało się skończyć na grzecznych zapytaniach tyczących się jedynie osoby posła i jego rodziny, a ani słowa nie było o propozycyach pokoju. Powtórne widzenie się jego z hr. Nesselrode, trwając dobrą godzinę, zeszło na czynieniu sobie wzajemnie zarzutów, bez dotykania treści przywiezionego dokumentu. Oprócz tych audyencyi, czy późniéj drugie były, nic dotychczas tu niewiadomo. To tylko donoszą w listach, że, pomijając wcale osobę cesarza, zdania u dworu i w gabinecie petersburgskim względem pokoju i wojny są podzielone. Cesarzowa wdowa i nawet małżonka cesarza (ostatnia mniéj) mają być za pokojem; lecz W. książe Konstanty jest za wojną. Sam hr. Nesselrode, jak słychać ma się przechylać na stronę pokoju, a z nim stronnictwo zwane niemieckiém; lecz Sieniawin jest za wojną i całe stronnictwo starorosyjskie z najznakomitszych osób w kraju złożone, do którego należą Menżykow, Gorczakow, Murawiew i oficerowie wojska, ile ich jest rodowitych Rosyan, a na czele którego ma stać książe Konstanty. To stronnictwo od czasu wyniesienia Menszykowa na naczelnika floty do obrony brzegów morza baltyckiego, miało wziąć przewagę nad stronnictwem pokoju czyli niemieckiém; jakoż wszystkie wyższe urzęda niemi są obsadzone. Prócz tego stronnictwo to wspierane jest silnie przez duchowieństwo greckie, a najsilniéj przez ducha samego narodu, jego instytucye i usposobienia. Łatwo sobie wystawić, że położenie cesarza między temi dwoma stronnictwami i w tak stanowczéj porze, musi być delikatne i nader trudne. Lecz bądź co bądź niedługo i jego zdanie musi być objawione światu. Tymczasem wojna i pokój ważą się w jego ręku: on trzyma ich szalę.

Wyszła tu broszura Cobdena: »Cóż potém i potém?« *(What Next? and Next?).* Wiadomo już jest z pierwszych moich listów, że Cobden z kwakrem Bright jest naczelnikiem stronnictw pokoju, których liczba teraz w Anglii bardzo się w ostatnich czasach zmniejszyła. Nie dla tego, żeby go sobie nie życzono, lecz z przekonania że Rosya im go nieda, niepozwoli na pokój. Broszurka ta, dawno przez niego zapowiedziana, zawiodła zupełnie oczekiwanie, tak jest uboga w fakta i dowody, tak pełna twierdzeń niewiążących się i nawet samych z sobą sprzecznych, że się autor przez swe pismo u dziennikarzy na śmiech wystawił. Nieprzytaczam z niéj nic, ani chcę rozbierać, bo niewarto; a zwłaszcza pisząc dla krajowców, bliżéj i gruntowniéj ze stanem Rosyi obeznanych. Dość tu powiedzieć, do jakiéj konkluzyi po długiém rozumowaniu p. Cobden przyszedł. Zdziwiła ona angielskich czytelników. On doradza odwołanie natychmiast wojska angielskiego z Krymu, aby jednéj jego stopy niepostało na ziemi rosyjskiéj; dowodząc potrzebę tego »że obecnie wojsko może się cofnąć bez szwanku i z honorem; co późniéj może będzie mu trudno«. Co do zawarcia pokoju na pewnéj i stałéj podstawie, »nieprzywięzuje on sam najmniejszéj wagi do przyrzeczeń i zobowiązań się Rosyi«. Woli żeby Niemcy z Austryą, jako najbardziéj zagrożone przez Rosyą, same broniły się od jéj napadu, i tém samém były zasłoną dla Francyi i Anglii. Na przypadek gdyby Austrya niechciała wejść w takowy układ w Niemczech, »wówczas gotów byłby jeszcze zastanowić się, czyli niebył zbyt uwiedziony niepotrzebną i przesadzoną trwogą«. Naostatek, zamiast narażania swych ziomków na stratę życia, a skarb na strwonienie jednego szylinga więcéj, radzi, żeby Francya z Anglią zwinęły swe ogromne siły morską i lądową, aby powiększeniem ich niedawać powodu Ameryce do powiększenia sił swoich; żgoła, żeby Anglia chwyciła się z własnego natchnienia nadarzającéj się w téj porze sposobności »do zredukowania dobrowolnie wojska i floty swojéj na stopę najmierniejszą i najmniéj kosztowną«. Taki jest program polityki Cobdena, a zarazem interesów stronnictwa kupieckiego w Manchester, które dla przywrócenia handlu wyrobów bawełnianych do Rosyi, przerwanego dzisiejszą wojną, chciałoby zawrzeć pokój na jakich bądź warunkach, choćby najpodlejszych. Polityki takowéj niewarto roztrząsać; dzienniki wszystkie jednogłośnie protestują przeciw niéj; niezgodna bowiem ani z duchem narodu, ani z zamiarami rządu.

Korespondent paryski dziennika Dailly News donosi o wspaniałym balu w pałacu tuilleryjskim, na którym znajdowało się do 5000 gości, a między nimi byli wszyscy jenerałowie z Krymu znajdujący się w Paryżu, jako to: Canrobert, Mellinet, Bosquet i Blanchard. Cesarz miał szczególną atencyę okazywać dla jenerała Bosquet i podawszy mu swe ramię, długi czas znim chodził rozmawiając. W końcu miał do niego wyrzec: »Jenerale, staraj się jak najprędzéj wyzdrowieć, bo ja pragnę obok ciebie walczyć w przyszłéj kampanii.« To utwierdza publiczność w dawném mniemaniu, że Napoleon III. sery o zamyśla stanąć na czele wyprawy w porze wiosennéj; niepewna tylko, czy ta zamierzona wyprawa pod jego naczelnictwém ma być na północy czy w Krymie. Ile z pogłosek sądzić można, 100,000 wojska ma się na wiosnę zebrać nad Renem; obóz czterdziestotysięczny stoi teraz pod Cherburgiem, przeznaczony jak się domyślają, do zabrania się z flotą baltycką. Całe siły mają na wiosnę być zwrócone na Baltyk. Część floty południowéj, gdzie już mniéj potrzeba, ma się połączyć z flotą baltycką. Przygotowania robione w portach angielskich, toż samo zapowiadają.

Podług wiadomości odebranych z Hamburga, rząd duński rozesłał od siebie cyrkularz do dworów europejskich, uwiadamiając je, że zachowa się ściśle przy dawniéj zapowiedzianéj neutralności w téj wojnie, i że nie jest bynajmniéj związany w tem ugodą szwedzką zawartą w dniu 21. Listopada z zachodniemi mocarstwami.

Kardynał Wieseman dał w Londynie kilka lektur o konkordacie zawartym między Austryą i stolicą apostolską w chęci wyjaśnienia jego znaczenia i dążności. Wywołał przezto na siebie ostrą polemikę w dziennikach. Prócz tego Dr. Cumming, sławny kaznodzieja prezbiteryański zapowiedział także swoje lektury o konkordacie, mające być odpowiedzią na lektury kardynała.

Przeszłym listem uwiadomiłem o zniesieniu blokady na morzu Baltyckiem od dnia 10. Grudnia. Łagodne powietrze i wilgoć, które wkrótce potém nastąpiły, miały ułatwić żeglugę dla wielu okrętów w portach pruskich i szwedzkich leżących z bronią, saletrą, solą i innemi towarami do rosyjskich portów. Inaczéj byłyby one schwytane przez statki francuskie i angielskie blokadę utrzymujące. Przyganiają przeto rządowi, że się zbyt pospieszył z zawieszeniem blokady, i że choć kilka okrętów przynajmniéj nie zostawiono na straży.

Hiszpania.

Debaty poświęcają artykuł zmianie ministerstwa w Hiszpanii, z którego ważniejsze ustępy wyjmujemy: Podczas choroby O'Donnella nakłoniła opozycya ministra sprawiedliwości Fuente Andres do przedłożenia projektu znoszącego płacenie należytości dworowi rzymskiemu za dyspensy ślubów małżeńskich. Ponieważ wiedziano, że O'Donnell niedopuściłby podobnego projektu, przeto opozycya spodziewała się, że minister wojny raczéj złoży urzędowanie, aniżeli przyjmie odpowiedzialność za podobne prawo. Manewr ten opozycyi nie udał się, ponieważ królowa oparła się temu. Za powrotem więc O'Donnella do zdrowia, musiało nastać przesilenie w gabinecie. W d. 14. b. m. objął na nowo marszałek ministerstwo wojny, a dnia 15. podali się do dymisyi autor projektu owego jakoteż minister spraw wewnętrznych Huelves, który popierał ów projekt, tudzież minister budowli Alonso Martinez, a w ich miejsce powołano Ariasa Urię, Escosurę i Lujana. Nie wiemy w jaki sposób zaszła ta zmiana, ale znamy następców dawniejszych ministrów i możemy oznaczyć w pewnym stopniu prawdobieństwa skutki téj zmiany ministerstwa. Nowy minister sprawiedliwości Arias Uria był adwokatem bez znaczenia politycznego. Jest on członkiem kortezów i należy do umiarkowanych progresistów. Pan Lujan już raz zawiadował ministerstwem budowli. Był członkiem gabinetu pierwszego po wypadkach lipcowych w r. 1854 utworzonego pod Esparterą i wystąpił z niego na początku Czerwca r. 1855. Wówczas poświęcono Lujana parciu ostatecznego stronnictwa, którego głównym był przeciwnikiem. Lujan bardzo jest zdatnym i może przez swe wiadomości wielkie przynieść korzyści swemu zakresowi. Uważają go za rzetelnego i nieposzlakowanego w niczem, jest przyjacielem Espartery i posiada jego zaufanie. Escosurę przeznaczyła królowa na ministra spraw wewnętrznych, jako mowcę politycznego. Od roku cały ciężar obrony gabinetu w obec kortezów spoczywał na O'Donnellu. Pragnął pomocy i daną mu została, zapewne w skutek jego własnego życzenia, przez Escosurę, który dawniéj był gorliwym konserwatystą, potém gorliwym progresistą, w r. 1854 przeszedł do konserwatystów, a powróciwszy z Lizbony w Październiku 1855 r. zawsze bronił w kortezach polityki ministerstwa naprzeciw dawnym swoim towarzyszom i przyjaciołom z opozycyi. Escosura jest adwokatem i biegłym prawnikiem. Jako dobry mowca będzie bardzo pożytecznym rządowi. Przez nowy wybór ministrów spodziewa się królowa nadać ministerstwu większą jedność. Administracya w pracach swoich będzie teraz swobodniejszą. Co się tyczy zasad, gabinet wcale się nie zmienił, bo zostaje pod dawniejszym wpływem; ministerstwo było konserwatywném, rojalistowskiém i konstytucyjném. Takiém téż nadal pozostanie. Spodziewamy się, że gabinet w obecnym składzie okaże się czynniejszym i energiczniejszym i że go nie spotkają wyrzuty dotychczas mu czynione, iż okazuje się odważniejszym w słowach aniżeli w czynach.

Kronika miejscowa.

Poznań, 25. Styeznia. — Na posiadzeniu onegdajszém reprezentantów miasta wybrano na r. 1856 przewodniczącego i zastępcę pp. radzcę Tschuschkę i radzcę kancelaryjnego Knorra. Następnie wybierano komissye stałe na rok 1856, 1) do komissyi prawnéj p. Tschuschkę, Knora i Jaekla, 2) do komissyi finansowéj p. Annusa, Ascha, Baartha, Blumberga, Breslauera, Hankę, Jaffego, Jaekla, Knorra i Müllera; 3) do komissyi biednych: p. Baartha, Engla, Güntra, Kaczkowskiego i Lipschitza; 4) do komissyi budowniczéj p. Engla, Küstera, Mischa, Rosenstiela i Salkowskiego; 5) do komissyi szkólnéj: p. Müllera, kan. Brzezińskiego, Jaffego, Annusa i Hankę; 6) do komissyi przemysłowéj: p. Müllera, Mamrotha, Kaczkowskiego, Annusa i Majscha; 7) do komissyi kassy: p. Ascha i Annusa, a do nadzwyczajnéj rewizyi radzcę Tschuschkę. — Z porządku dziennego przypadły rozprawy nad rachunkami kassy kamelaryjnéj. Monitowano spóźnianie rachunków i błędy w nich zachodzące, tudzież niestósowne prowadzenie rachunków co do formy. Pan nadburmistrz przyrzekł surowo napomnieć urzędnika, który chybił in calculo. Oddano nakoniec magistratowi notaty do sprostowania rachunków. Co się tyczy nowych kramów, które mają być założone w miejsce muru otaczającego były klasztór franciszkański przy Nowéj ulicy, nie zgadza się komisya na plan magistratu, aby jeden kram z mieszkaniem był urządzony, żąda owszem, ażeby kramy pozakładane zostały w całéj długości muru bez mieszkań. Sądzi, że koszta nie przeniosą 8000 tal., a natomiast znaczne kramy przyniosą korzyści. Następnie postanowiono 1) ażeby podwójne okna w nowym lazarecie zaprowadzono; 2) aby do szkoły realnéj naprzód z miasta uczniów przyjmowano przed uczniami z prowincyi a to dla uniknięcia przepełnienia w téj szkole, a wówczas z liczby przyjętych pokaże się, czyli jeszcze dosyć pozostanie miejsca dla obcych. Czternaście więc dni przed otwarciem terminu do przyjmowania mają się zgłaszać miejscowi uczniowie, aby rektor przez pisma publiczne potem mógł donieść rodzicom z prowincyi, czyli ich dzieci mogą jeszcze być przyjęte do téj szkoły. Ostatni przedmiot narad stanowił teatr. Postanowiono nieodstępować od dotychczasowéj praktyki.

Rozmaite wiadomości.

— Czytamy w Constitutionnelu: Oto prześliczny rys, za wiarogodność którego zupełną ręczy Courier des Alpes, a który przytém zbyt odpowiada łagodności i ojcowskiéj dobroci Ojca ś. Piusa IX., tudzież szczerym i pobożnym uczuciom naszych dzielnych żołnierzy, aby nie miał być prawdziwy:

Kilka temu miesięcy, pewien żołnierz armii wschodniéj pisząc do swojego towarzysza stojącego załogą w Rzymie, skreślił mu najsmutniejszy obraz niedostatku i trudów na jakie wystawionem jest wojsko, niebezpieczeństw jakim ono stawia czoło, tudzież strasznych spustoszeń zrządzanych w szeregach przez choroby i kule rosyjskie. List ten zakończony był żądaniem, aby oddawca onego bezzwłocznie prosił samego Papieża o odprawienie mszy za zachowanie armii francuskiéj, przyczém załączona była pewna kwota pieniężna za odprawienie mszy ś. Wierny poleceniu swojego przyjaciela, udał się ów żołnierz załogi rzymskiéj zaraz nazajutrz do Watykanu i prosił pierwszego lepszego gwardzistę papieskiego, jaki mu się nastręczył, aby go przedstawił Papieżowi.

»Dobrze to mój przyjacielu,« rzekł żołnierz papieski, »ale czy dostałeś wprzódy pozwolenie audyencyi?« — »Takie rzeczy to dla wielkich panów, ale z prostym szeregowcem nie potrzeba tyle korowodów.« Gwardzista nie chciał ustępować od przepisu, lecz Francuz uparł się przy swojem i musiano go zaprowadzić do prałata, który audyencye meldował. Tam takież same z jednéj strony tłómaczenia i takiż sam z drugiéj strony upór. Wreszcie prałat nie mogąc przeprzeć natarczywości żołnierza, przedstawił rzecz tę Papieżowi. Łatwo się domyśleć, że Pius IX. wielce był ciekawym dowiedzieć się, co chce od niego żołnierz francuski. Kazał go więc przedstawić sobie bezzwłocznie, pomijając zwyczaje ceremoniału watykańskiego.

Żołnierz nasz stanąwszy przed Papieżem, wyprężył się jak struna. a potém przyłożywszy rękę do czoła jakby witał swojego przełożonego, powiedział te słowa szybkim i jednostajnym głosem, jakim składać zwykł raport swojemu porucznikowi: »Mój Papieżu, oto list z Krymu od mego towarzysza, który Ciebie tyczy; racz go przeczytać i powiedzieć mi, co mu na to mam odpisać.«

W téj saméj chwili jedną ręką podał list Ojcu ś. a drugą wyciągnął z pieniędzmi. Papież przeczytawszy list zwrócił mu go i rzekł:

»Mój przyjacielu, msza moja jutrzejsza już nie może być na inną intencyę, ale pojutrze odprawię niezawodnie i z rozkoszą mszę ś. za tę wielką armię francuzką. Zawsze jednak kładę za warunek, że będziesz na niéj i że przygotujesz się do przyjęcia komunii świętéj. Co się tyczy wynagrodzenia za mszę, wypij za te pieniądze za zdrowie twoich walecznych towarzyszy.«

»Rozumiem, mój Papieżu!« odpowiedział żołnierz, »natychmiast idę do kapelana pułkowego, żeby odbyć z nim mały przegląd, a pojutrze o wyznaczonéj godzinie będę na służbie.« To rzekłszy salutował znów ręką u czoła, zrobił lewo w tył i marsz za drzwi ze sali audyencyonalnéj, zostawiając Papieża zachwyconego tą szczerością wojskową. W rzeczy saméj, we dwa dni potém żołnierz ten zarówno dobry chrześcianin jak i przyjaciel przywiązany, słuchał mszy ś. którą Jego Świątobliwość odprawił, i miał szczęście przyjąć z rąk jego komunię.

— Niedawno temu można było bardzo często znajdować wzmiankę o »Towarzystwie powszechnem wzrostu sztuk i przemysłu.« Przez kilka miesięcy nie było jednego świetniejszego imienia w jakimkolwiek zawodzie, któreby nie otrzymało wezwania przynajmniéj na wiceprezydenta tego towarzystwa, po przyjęciu którego wzywano zamianowanego, aby złożył 250 fr. na dyplom. W niektórych osobach obudziło to podejrzenie i doprowadziło do wykrycia, że całe towarzystwo składało się z niejakiego Vossa, który mianował się hrabią i mieszkał w Londynie, a utrzymywał się z nominacyi na honorowych członków do różnych towarzystw, które mu piękny grosz przynosiły. Towarzystwo o którem tu mowa, liczy samych wiceprezydentów krociami, każdy po 250 fr. — To piękny zarobek.

Wiadomosci literackie.

Warszawa. — »Pamiętnika religijno moralnego« zeszyt pierwszy na miesiąc Styczeń r. b., wyszedł z druku i zawiera: 1) Mowa na pogrzebie ś. p. Ignacego Hołowińskiego, arcybiskupa mohylowskiego, miana w kościele ś. Katarzyny w Petersburgu; 2) List pasterski biskupa wileńskiego z powodu listu apostolskiego o Niepokalanem poczęciu N. M. Panny Bogarodzicy miane w kościele metropolitalnym św. Jana w Warszawie, p. ks. kanonika Bulińskiego; 4) Wspomnienie ś. p. ks. Hołowińskiego metropolity w Rosyi; 5) Korespondncyą; 6) Bibliografią duchowną; 7) Kronikę kościelną i rozmaitości.

— Dla miłośników dziejów krajowych, nader ważną udzielamy wiadomość: W tych czasach odkryto w archiwum Królewca rękopism w języku polskim, obejmujący dzieje księstwa mazowieckiego, z XIII. wieku, przez księdza Jarosława kanonika płockiego. Kronika ta była kilka razy wspomnianą przez naszych badaczy, ale tylko jako podanie że się gdzieś znajdować miała. Uczony Słowianin książe Oboleński szukał jéj w Sztokolmie, w Petersburgu i w Moskwie, i w tymże dopiero roku wynalazł w Królewcu. Jeden z uczonych archeologów Warszawy niezmordowany w pracy a gorliwy w poświęceniu, uczynił już stósowne kroki, aby mu kopia téj kroniki nadesłaną została; co gdy nastąpi, nie omieszkamy obszerniéj zdać sprawy.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 24. Stycznia.

Pszenica 85—120 tal.

Żyto 83/84 funt. 82 tal., na Styczeń $80\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty $80\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec $80\frac{1}{2}$ – 80 tal., na Marzec Kwiecień $81\frac{1}{2}$–$80\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną 82—$80\frac{1}{4}$—81—$80\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 82 do $80\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 55—60 tal.

Owies 35—38 tal., na dostawę wiosenną 50 funt. 36 tal.

Groch do gotowania 86—91 tal., na paszę 83—85 tal.

Olej rzepiowy 17 tal., na Styczeń $16\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty, Luty Marzec i Marzec Kwiecień 17 tal., na Kwiecień Maj $16\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 15 tal.

Okowita bez beczki 29—$28\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń i Styczeń Luty $28\frac{7}{8}$–$\frac{3}{4}$ tal., na Luty Marzec $28\frac{3}{4}$– 29 tal., na Marzec Kwiecień $29\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 30—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $30\frac{1}{2}$—31 tal., na Czerwiec Lipiec $31\frac{2}{3}$ tal.

Szczecin, 23. Stycznia.

Żyto 81—83 tal., na dostawę wiosenną 81 tal., na Maj Czerwiec $80\frac{1}{2}$ tal.
Olej rzepiowy $16\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{2}{3}$ tal.
Okowita $12\frac{1}{4}$ proc., na dostawę wiosenną 12 proc.

Przybyli do Poznania 25. Stycznia.

BAZAR: Normann z Piły, Suchorzewski z Węgierska, Niegolewski z Włościjewek, Niegolewski z Niegolewa, Stablewski z Sliwna Lipski z Ludom.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Karśnicki z Mchy, Turno z Obiezierza, Dobrzycki z Baborowa, Löhr z Szczecina, Rössler z Głogowa, Scheerer z Offenbach, Geck z Altony, Herzog z Crefeld.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Węsierski z Zakrzewa, bar. Firks z Alt-Görtzig, Zelasco z Tarnowa, Nätterer z Rawensburg, Schwarzkopf z Magdeburga, Herrmann z Skwierzyny n. W, Pathe z Halberstadt.

HOTEL BAWARSKI: hr. Bniński z Glesna, Suchorzewski z Borku, Herbst z Piątkowa, Ciesielski z Trzemeszna.

HOTEL DU NORD: Mierzyński z Bytynia, Gąsiorowski z Lipnicy, Zabłocki z Malic,

Bieńkowski ze Smuszewa, Lipowski z Ostrowa, Swinarska z Kruszewa.
POD CZARNYM ORŁEM: Drwęski z Lusowka, Raczyński z Orli, Chylewski z Każmierowa, Rohrmann z Chrząstowa, Hulewicz z Kościanck.
HOTEL PARYZKI: Linke z Wełny, Arędzki z Wrześni, Waliszewski z Chociczek, Trąmpczyńska z Środy, Ciesielski z Sosnówka, Węsierska z Żernik.
POD BIAŁYM ORŁEM: Wandrey z Mylina, Melzer z Wronek.
HOTEL BERLINSKI: Langenberger z Berlina, Cohn z Wschowy, Brodowski z Dolnegodębu, Koch z Berlina.
HOTEL EICHBORNA: Charles z Swarzędza, Memelsdorff z Szamotuł, Moltek z Wronek, Klatt z Tłukaw.
HOTEL GARNI KAATZA: Neumann z Warszawy.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Radecki z Dusznik, w Rynku Nr. 90.

Teatr miejski w Poznaniu.

W sobotę: Wielkie dramatyczno-muzykalne przedstawienie na 100letnie urodziny Mozarta.

Teatr polski w hotelu Saskim.

W niedzielę, 27. Stycznia r. b. przedstawiony będzie na cel dobroczynny dramat J. Korzeniowskiego w jednym akcie: **Piąty akt**, który poprzedzi komedya J. Korzeniowskiego w dwóch aktach pod tytułem: **Zakład**. Na które to przedstawienie Szanowną publiczność zaprasza się.

†

Żałobne nabożeństwo za ś. p. Adama Mickiewicza odbędzie się w mieście Środzie dnia 12. Lutego b. r.

W księgarni **Żupańskiego** wyszła książka pod tytułem:

ZARYSY ŻYCIA TOWARZYSKIEGO
19. stulecia p. L. P.
Cena 20 Sgr.

OBWIESZCZENIE.

Pan Dr. Cegielski, kupiec, wedle obwieszczenia naszego z dnia 19. Lutego r. 1851. przez obiorców drugiego oddziału za reprezentanta miasta obrany, złożył swe urzędowanie z prawnych przyczyn, władze zaś miejskie uchwaliły natomiast nowy obór.

Temu odpowiednie wzywamy obiorców gminy drugiego oddziału, umieszczonych lub pólniéj w skutek reklamacyj w listę wpisanych, która wedle obwieszczenia naszego z dnia 6. Lipca r. p. publicznie wyłożoną była, aby

obrali jednego członka do reprezentacyj miasta, i aby tym końcem dawali ustnie swe głosy do protokułu
w dniu 19. Lutego r. b.
przed południem od 10. do 12. i po południu od 3. do 5. godziny przed dotyczącém przewodnictwem oboru w wielkiéj sali posiedzeń magistrackich na ratuszu.

Poznań, dnia 9. Stycznia 1856.
Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W obowodzie zarządu naszego toczą się według praw z dnia 2. Marca 1850 i regulaminu z dnia 1. Sierpnia tegoż samego roku okupienia rentów i ciężarów realnych w następujących osadach:

A. w powiecie Bydgoskim:
1) Szyszkówka młyn, 2) Kąkolewo, 3) Szczutki, 4) Król. Wierzchocin, 5) Mała Nowawieś.
B. w powiecie Wyrzyskim:
miasto Wysoka.
C. w powiecie Gnieźnieńskim:
Kamieniec.
D. w powiecie Wągrowieckim:
1) Kaliszany, 2) Gorzyce, 3) Eichhausen, 4) Mieścisko ulica.
E. w powiecie Inowrocławskim:
1) wieś Ciechrz, 2) kolonia Ciechrz, 3) wieś Jerzyce, 4) Karsk, 5) Kobelnica, 6) Młyny, 7) Nowa wieś, 8) Wlelk. Piecki, 9) Małe Piecki, 10) Rzadkwin, 11) Siedlimowo, 12) Sierakowo, 13) Mały Sławsk wieś, 14) Mały Sławsk kolonia, 15) Wola waposka, 16) Chrosno.

Wszystkich niewiadomych może interessentów tych podziałów wzywa się niniejszém, aby w terminie wyznaczonym
na wtorek dnia 18. Marca b. r. przed południem o godzinie 11.
tu w małéj izbie posiedzeń w gmachu regencyjnym, u pana Schierstedt, Assessora rejencyjnego, zgłosili się dla dopilnowania praw swoich, gdyż inaczéj, chociażby nawet byli ukrzywdzeni, podziały te za ważne przyjąć muszą i żadnych wybiegów więcéj przytoczyć nie mogą.

Bydgoszcz, dnia 19. Stycznia 1856.
Królewska Regencya.
Wydział zarządu poborów stałych, dóbr i lasów.

SKŁAD MUZYKALIÓW

ED. BOTE & G. BOCK, **Królewski nadworny handel muzykaliów,**

Poznań, w Rynku Nr. 6.
utrzymywany jest ciągle w komplecie przez regularne nadsyłki. Wszelkie nowe dzieła znajdują się w wielu egzemplarzach

w licznym
zakładzie pożyczalni muzykaliów.

Abonament rozpocząć się może z każdym dniem. Wszystkie publicznie ogłoszone muzykalia są zawsze w zapasie. Prospekta bezpłatnie.

Poznań, w Rynku 6. **Ed. Bote & G. Bock.** **Berlin,** Jägerstr. 42.

OBWIESZCZENIE.

Majętność szlachecka Lubin w tutajszym powiecie położona, przez Ziemstwo kredytowe na 73,695 Tal. 11 Sgr. 11 Fen. oszacowana, celem podziału w drodze subhastacyi dobrowolnéj sprzedana być ma w terminie
27. Lutego 1856. r. o godzinie 9.
wyznaczonym tutaj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych. Na termin ten chęć kupna mających z tém nadmienieniem wzywamy, że najnowszy wykaz hipoteczny, taxa i warunki licytacyjne w naszém właściwém biorze dla spraw opiekuńczych i pozostałości przejrzane być mogą.

Kościan, dnia 29. Października 1855.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.

Otwarte miejsce na Nauczyciela!

Przy tutajszéj szkole przygotowawczéj do sekundy gymnazyalnéj jest na Wielkanoc t. r. miejsce Nauczyciela do obsadzenia, przynoszące rocznie 400 Tal.

Chcący takowe miejsce otrzymać, niechaj, przy wykazaniu swéj zdolności na Nauczycielstwo wyższe przez zaświadczenie Król. naukowéj Kommissyi examinacyjnéj, zgłoszą się u nas aż do 20. Lutego r. b. Głównie wzgląd jest miany, aby zgłaszający się posiadał język polski.

Inowrocław, dnia 22. Stycznia 1856.
Magistrat.

Konsultacye dla chorujących na syphilis, wyrzuty skórne i liszaje wszelkiego rodzaju, odbywają się codziennie z rana od godziny 8—10. i po południu od 2—5.

Dr. August Loewenstein, lekarz i chirurg, przy wielkich Garbarach Nr. 13. na dole.

Aukcya wina.

W poniedziałek dnia 28. r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę ***w lokalu aukcyjnym pod Nr. 17. Wodnéj ulicy***
wina czerwone reńskie i węgierskie,
30 butelek wina szampańskiego
i o godzinie 11.
40 kist wody kolońskiéj
a to przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Tym panom, którzy dobra sprzedać lub kupić, wydzierżawić lub zadzierżawić chcą, poleca się agent dóbr
T. H. Hartmann w Wronkach.

Ogrodnik żonaty, opatrzony w dobre świadectwa, poszukuje miejsca od 1. Marca t. r. ***Ujazd*** pod Grodziskiem. ***Pannewitz.***

Poszukuje się dzierżawa około Poznania, od 200 do 300 mórg ziemi. Franco poste restante sig. ***S. S.*** w Mogilnie.

Szuka się pomieszczenie na zarządzcę majętności ziemskiéj, w razie potrzeby z przypożyczką pieniężną. Adress: ***w Mogilnie,*** poste restante, signo: ***C. C.***

Skład mój towarów łokciowych i drobiazgowych opatrzyłam w piękny dobór artykułów do niego należących, tak że śmiało polecić go mogę łaskawym względom Wysokiéj Szlachcie i Prześwietnéj Publiczności.

Ceny obliczyłam jak może być najniżéj, i mam nadzieję, że pod tym względem zupełnie zadowolnię zaszczycających mię względami swemi.

T. Rejewska w Bazarze.

Przejąwszy handel Ch. Baumann, weszłam w stosunki z Böhm-Brentano z Frankfurtu nad Menem, który bezpośrednio z Chin równocześnie z handlami Angielskiemi otrzymuje herbatę. Mogę zatém prawdziwie Chińską czystą herbatę polecić Szanownéj Publiczności w cenie nader umiarkowanéj po 9 do 18 Złt. za funt w następujących gatunkach:

Najlepszy Souchong	9 Złt.
Padvi Souchong	12 »
Dobry Peccoë	14 »
Prima Peccoë z kwieciem białém A.	15 »
Prima Peccoë z kwieciem białém B.	18 »

Przy téj sposobności nadmieniam, że handel mój w pierwszych dniach Lutego b. r. z placu teatralnego do Bazaru przenoszę.

J. Goślinowska,
dawniéj Handel Ch. Baumann.

PĄCZKI

na maśle co dzień 2—3 razy świéże poleca Cukiernia ***A. Pfitznera.***

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 25. Stycznia 1856 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	—	—	4	17	6
Pszenicy średniéj	3	—	—	3	10	—
Pszenicy ordynarnéj	2	15	—	2	20	—
Żyta przedniego, szefel	3	5	—	3	12	6
Żyta pośledniego	2	25	—	3	—	—
Jęczmienia dużego, szefel	2	15	—	2	17	6
Jęczmienia małego	2	5	—	2	12	2
Owsa, szefel	1	13	4	1	17	6
Grochu do gotowania, szefel		—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Zienniaków, szefel	1	—	—	1	5	—
Masła, garniec	2	10	—	2	15	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa po 1200 funt.	9	—	—	10	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 24 Stycznia	27	—	—	27	10	—
dnia 25. »	26	15	—	27	—	—